

Play Me Something

Film stworzony przez pisarzy musi być wyjątkowy. Najlepszym przykładem jest *Play Me Something* Timothy'ego Neata, szkockiego poety, autora książek o literaturze, a także dokumentalisty i... pszczelarza. Do współpracy nad filmem Neat zaprosił autora nagrodzonej nagrodą Bookera powieści *G.* oraz zbioru esejów *Sposoby widzenia*, Johna Bergera, który współtworzył scenariusz filmu, a także zagrał główną rolę. Jako tajemniczy Nieznajomy Berger opowiada grupie osób czekających na samolot do Glasgow historię wyjazdu prostego Włocha, Bruna (Charlie Barron), na weekend do Wenecji i jego znajomości z piękną Mariettą (Lucia Lanzarini). Tym samym Berger przenosi na ekran elementy własnego opowiadania ze zbioru *Once in Europa* (1987). Oprócz historii Bruna i Marietty poznajemy losy pasażerów opóźnionego lotu, m.in. fryzjerki (jedna z pierwszych ról znanej aktorki Tildy Swinton) i nauczycielki (Margaret Bennet). Zanim samolot odleci, wiele się może zdarzyć...

Film wyprodukowany przez Brytyjski Instytut Filmowy przyciąga uwagę widzów dzięki niesamowitym, czarno-białym zdjęciom autorstwa Chrisa Coxa oraz interesującej grze różnych poziomów czasowych. *Play Me Something* to dramat nieprzeciętny, zdecydowanie wart obejrzenia.